

305

RAPORT PRASOWO-WOJSKOWY

za czas od 15 do 29 lutego 1944 roku

T r e ś ć :

I. OGÓLNA SYTUACJA WOJENNA

1. Ocena argentyńska sytuacji wojennej
- ~~2. Sytuacja wojenna Japonji~~
3. Zagadnienie inwazji
3. Stan dywizji niemieckich

II. FORTYFIKACJE NIEMIECKIE

III. DOWODCY I WOJSKA

1. Biografia gen. Harpe

IV. WIADOMOŚCI LOTNICZE

1. Ocena nalotów aljanckich
2. Niemiecka taktyka opl.

V. SKUTKI BOMBARDOWANIA

VI. SYTUACJA W NIEMCZECH

1. Ogólna sytuacja i nastroje
2. Sytuacja żywnościowa
3. Sytuacja w przemyśle wojennym

VII. WIADOMOŚCI Z FRANCJI

1. Milicja Darnand'a
2. Rekrutacja sił roboczych

VIII. WIADOMOŚCI Z POLSKI

1. Działalność Gestapo
2. Akcja partyzantów

Wpływ dn. 24.3.1944

L. dz. 305/44

Przydział.....

I. OGOŁNA SYTUACJA WOJENNA

1. Ocena argentyńska sytuacji wojennej. Od przeszło roku Niemcy i ich sojusznicy w Europie znajdują się w stanie obrony strategicznej. Obrona ta miała swój początek w ciężkim epizodzie Stalingradu; obecnie przyjęła ona postać zawziętych walk w strefie granicznej Polski i państw bałtyckich.

Nasuwa się pytanie, co oznacza zawziętość w obronie niemieckiej i na co właściwie Niemcy czekają?

Ostatnie wiadomości, otrzymane z Berna, uchylają nieco rąbek tajemnicy, gdyż wynika z nich, że Niemcy przez cały ten okres intensywnie gromadziły siły i sprzęt celem przeprowadzenia mobilizacji, która wykazuje analogję z tą mobilizacją, która w 1939/40 roku zmiotła całą strukturę wojenną Europy.

Mobilizacja ta obejmuje w pierwszym rzędzie siły lotnicze i flotę podwodną, które w ostatnich miesiącach były stosunkowo nieczynne.

Należy oczekiwać, że Niemcy w niedalekiej przyszłości znajdą się znowu w obliczu nowego triumfu, względnie - klęski.

("CABILDO" z dn. 16.II.1944 r. - Pkł.G.)

Uwaga: pismo proniemieckie, autor dość obiektywny.

Strategia niemiecka w Rosji w ostatnich miesiącach jest bardzo nieokreślona. Dawały się zauważyć częste zmiany planów operacyjnych, jakgdyby operacje nie były prowadzone w myśl pewnej podstawowej zasady.

Kiedy Rosjanie rozpoczęli generalne uderzenie od Leningradu aż po Morze Czarne, dowództwo niemieckie zdecydowało się zastosować taktykę "obrony elastycznej" celem zadawania nplowi. ciosów jedynie na skrzydłach posuwających się naprzód nieprzyjacielskich formacji.

Taktyka ta jednak nie dała pożądaných skutków. Wobec powyższego Niemcy zmienili taktykę i postanowili okopać się na linii Dniepru oraz na linii umocnień, ciągnących się od wschodniego biegu Prypeci aż do jeziora Ładoga.

Kiedy jednak Rosjanie wdarli się w okolice Kremieńczuga, a jednocześnie posunęli się na północ od Krymu w kierunku zachodnim, zmusili marsz. von MANNSTEIN do ponownego zmodyfikowania planów celem uniknięcia okrążenia prawego skrzydła jego armji i zachowania kontaktu z wojskami niemieckimi w północnej części Ukrainy.

Wydaje się, że dowódca niemiecki dość późno powziął tę decyzję, dzięki czemu doszło do otoczenia przez Rosjan wielkich jednostek niemieckich, w okolicy Czerkasów.

Sztab niemiecki nie będzie mógł zorganizować skutecznej obrony posiadanego dotąd terytorjum rosyjskiego i państw bałtyckich.

W tym stanie rzeczy wszystko wskazuje na to, iż odbywające się doniedawna w porządku wycofywanie strategiczne zamienia się w niezbyt porządny odwrót w kierunku własnych granic. To zmusza ze swej strony do opracowania nowych planów i do skoncentrowania armji na linii krótszej i łatwiejszej do obrony.

Ta nowa linja winna się ciągnąć od Kłajpedy do Odessy, przechodząc przez Brześć n/B i Lwów, z oparciem o Dniestr. Korespondenci prasy szwedzkiej w Berlinie donoszą zresztą, że istotnie została tam zbudowana linja fortyfikacji, potężniejsza od linji Siegfrieda. Linja ta posiada rozciągłość - w prostej linji powietrznej ok. 1.200 klm., skrócenie więc frontu byłoby bardzo wielkie.

Jednak sytuacja zmienia się radykalnie na skutek dojścia nowego czynnika - zasięgu lotnictwa.

Jeśli by bowiem Niemcy posunęli się aż tak daleko na Zachód, to jednocześnie umożliwiliby Rosjanom podsuniecie w tym samym kierunku swoich lotnisk, co stworzyłoby groźbę nalotów dla samego serca Rzeszy.

Przyjmując zaś pod uwagę potęgę lotnictwa aljanckiego na zachodzie i na południu Europy, należy dojść do wniosku, że skracanie frontu wschodniego bynajmniej nie przyniesie Niemcom większych korzyści.

("EL MUNDO" z dn. 24.II.1944 r. - José SADI)

Uwaga: Źródło proaljanckie.

2. Sytuacja wojenna Japonii. Przyczyna pogarszania się coraz bardziej sytuacji Japonii tkwi w zasadniczym błędzie planu początkowego, który polegał na zbyt wielkiej ekspansji przy braku odpowiedniej bazy gospodarczej i przemysłowej.

Niedostateczna rozbudowa tej bazy ujawnia się coraz wyraźniej w braku stali oraz nowego tonażu transportowego, który mógłby zastąpić 1/3 całkowitego tonażu, który został już zatopiony przez Aljantów.

Obecnie, gdy operacje wojenne USA rozwijają się w okolicach wyspy Truk, jest rzeczą nader wątpliwą, czy Japonia zechce zaryzykować swoją flotę linjową, mimo że Truk jest odległy od Japonii o 2.000 mil morskich, podczas gdy od Pearl Harbor o 3.000. Japonia czeka na dogodną okazję do zadania rewanzu, która jednak może wogóle nie zaistnieć, gdyż rozpoznanie lotnicze USA utrudnia coraz bardziej zaskoczenie amerykańskich sił przez japończyków.

("LA PRENSA" z dn. 23.II.1944 - kpt. T.Caillet-Bois).

2. Zagadnienie inwazji. Wielu dyplomatów francuskich wyraża opinię, że otwarcie drugiego frontu nastąpi około 15 marca 1944 r.

Zdumienie wywołuje słaba reakcja niemiecka na naloty aljanckie oficjalna propaganda niemiecka tłumaczy to gromadzeniem wielkich rezerw na chwilę rozpoczęcia inwazji.

("LA PRENSA" z dn. 23.II.1944 - spec.koresp. Ralph Forte-Madryt)

3. Stan liczbowy dywizji niemieckiej

Obecnie dywizja niemiecka liczy normalnie 2 pułki, a nie 3, jak to przedtem miało miejsce, zaś górna granica wieku poborowego została przesunięta z 55 na 60 lat.

Armja niemiecka wynosi obecnie w przybliżeniu 330 dywizji.

("LA PRENSA" z dn. 26.II.1944 - spec.koresp. Ralph Heinzen - Villar Formoso - granica portugalska).

II. FORTYFIKACJE NIEMIECKIE

Fortyfikacje niemieckie nie mają sobie równych w dziejach sztuki inżynierskiej. Fabryki francuskie dostarczyły organizacji TODT 15 milionów tonn cementu; organizacja ta zatrudniła przy budowie fortyfikacji ok. 1/2 miliona robotników francuskich, nie licząc batalionów pracy.

Dwie kompletne linje obronne biegną od wybrzeży Belgji aż do granicy hiszpańskiej oraz od Perpignan aż do Ventimiglia. Każda z tych linii ma głębokość od 2 do 3 kilometrów.

Charakterystyka linii:

Pierwsza linja biegnie bezpośrednio wzdłuż wybrzeża. Odległość

między fortami wynosi około 500 mtr., przy czym zmniejsza się nad otwartymi plażami, a zwiększa się nieco w miejscach skalistych i trudnych do lądowania. Wszystkie forty są wyposażone w ciężkie działa morskie i otoczone przeszkodami ppanc., rowami, polami minowymi i zasiekami z drutu kolczastego, które dochodzą aż do wody. Niektóre forty mają po 2 i po 3 piętra wgłąb ziemi. Każdy odcinek posiada stanowiska obserwacyjne i sygnalizacyjne oraz stacje promieni infra-czerwonych dla lokalizacji odległych celów. Do pierwszej linii obrony włączone są pozatem eskadry łodzi torpedowych i samolotów myśliwskich.

Druga linja biegnie w odległości ok. 40 klm. wgłąb lądu za linją pierwszą, zaś szczególnie w Bretanii oddala się znacznie od wybrzeża morskiego. Jest ona znacznie potężniejsza od pierwszej. Jej dalekosiężne działa kontrolują swym ogniem całą strefę nadbrzeżną, same znajdując się poza zasięgiem ognia floty nieprzyjacielskiej. Na tyłach linja ta jest broniona przez rozległy system rowów strzeleckich, przeszkód i gniazd oporu.

W styczniu 1944 r. Niemcy posiadali we Francji ok. 40 dywizji, z których wielka część znajdowała się w rejonach rezerwy, to zn. w okolicy Paryża oraz w dolinie Rodanu. W ten sposób dowództwo niemieckie pragnie zapobiec niebezpieczeństwu na wypadek większego desantu powietrznego na tyłach linii obronnych.

Niemcy uważają, iż desant zostanie poprzedzony intensywnym bombardowaniem przez 5 - 6 tygodni strefy upatrzonej na lądowanie. Przypuszcza się, że pierwsze próby desantów nastąpią do pierwszych dni kwietnia.

("LA PRENSA" z dn. 24.II.1944 - spec.koresp. Ludwig Popper, Berno.)

III. DOWÓDCY I WOJSKA

1. Generał Joseph Harpe. Gen. broni pancernej Joseph HARPE wstąpił w r. 1910 do 56 pułku piechoty (Wesel), jako Fahnenjunker. W r. 1935 objął jako podpułkownik dowództwo 3 go pułku broni pancernej; w r. 1940 został mianowany pułkownikiem i objął kierownictwo szkoły broni pancernej. W r. 1942 został mianowany generałem-lejtnantem i dowódcą korpusu, a w kilka miesięcy potem - generałem broni pancernej.

W dniu 13.VIII.1941 otrzymał on krzyż rycerski EK, zaś w dniu 31.XII.1941 r. - liście dębowe; oba te wysokie odznaczenia otrzymał za wybitne zasługi podczas kampanji letniej i jesiennej na froncie rosyjskim.

W początkach lipca 1943 r. walczył on, jako dowódca korpusu broni pancernej na południu od Orła, biorąc udział w uderzeniu i w obronie; wówczas to, dzięki jego zręcznemu dowodzeniu, udało się unicestwić przygotowania npla. do przeciwwuderzenia.

Gdy armja sowiecka przeszła do ofensywy, gen. HARPE, kierujący zazwyczaj swoimi oddziałami na linii ognia, przeprowadził szybkie przegrupowanie swoich formacji i zadał ciężkie straty nacierającym dywizjom sowieckim, szczególnie w zakresie strat pancernych.

Przez krótki czas walczył następnie na północ od Orła, gdzie zadanie jego polegało na szybkiej reorganizacji sił niemieckich, walczących przeciwko przemożnym siłom sowieckim. Jeździł od dywizji do dywizji, wprowadzając w czyn środki zapobiegawcze; kiedy pod koniec lipca 1943 r. doszło do poważnego przekłamania frontu przez nieprzyjaciela, determinacja gen. HARPE sprawiła, iż w cią-

gu kilku godzin oddziały niemieckie zdołały wzmocnić się i odeprzeć natarcie licznych dywizji piechoty i brygad pancernych przeciwnika.

Ostatnio generał HARPE otrzymał miecze do krzyża rycerskiego EK.

("DEUTSCHE LA PLATA ZEITUNG" z dn. 21.II.1944 r.)

Uwaga: źródło niemieckie.

IV. WIADOMOSCI LOTNICZE

1. Q c e n a n a l o t ó w a l j a n c k i c h. Podczas nalotu na Berlin w dn. 15.II.1944 r. bombowce brytyjskie zrzuciły w ciągu 30 minut 2.500 tonn bomb; ogółem ilość bomb kruszących i zapalających, zrzuconych na stolicę niemiecką, wynosi 35.000 tonn. Był to nalot od początków wojny 107-my, a z wielkich nalotów 15-ty.

Z informacji wynika, że 7.000 członków personelu latającego wzięło udział w nalocie, zaś 4.000 ludzi z personelu lądowego przez 5 godzin zajmowało się ładowaniem bomb.

Ponieważ ogółem co najmniej 50 członków personelu lądowego pracuje koło 1 bombowca przed nalotem, można stwierdzić, że nalot ten spowodował łącznie zatrudnienie około 60.000 ludzi w przygotowaniu i w realizacji. Jest to liczba, odpowiadająca stanowi czterech pełnych dywizji na stopie wojennej.

Przy analizie tego rodzaju staje się zrozumiałym, że strata 43 bombowców i 300 lotników winna być uznana za minimalną w stosunku do rozmiarów operacji i jej skutków.

Na uwagę zasługuje pozatem fakt, że Berlin, liczący przed wojną 4.200.000 mieszkańców i zajmujący wraz z przedmieściami powierzchnię 88.400 ha., otrzymał ostatnio w ciągu 4 miesięcy na każdy hektar po 3 tonny bomb, z tym uzupełnieniem, że w części gęściej zamieszkałej i więcej zabudowanej ilość ta musiała być większa, dochodząc przypuszczalnie do 4 tonn na hektar.

("LA PRENSA" z dn. 22.II.1944 r. - inż. Ortiz Machado).

Z obrotu operacji na Pacyfiku daje się wyciągnąć wniosek, że liczba lotniskowców, jakimi rozporządzają USA, jest znacznie większa, niż to pierwotnie przypuszczano.

("LA PRENSA" z dn. 17.II.1944 r. - inż. Ortiz Machado).

2. N i e m i e c k a t a k t y k a o.p.l. Pewne polepszenie obrony plot. w Niemczech jest skutkiem zastosowania ulepszonej taktyki myśliwców nocnych, opracowanej przez pułkownika Luftwaffe H. HERMANN'a.

Taktyka ta polega na kierowaniu nocnych aparatów myśliwskich o załodze, składającej się z 2-óch ludzi, za pomocą ziemnych stacji radiowych, śledzących rutę lotu bombowców nieprzyjacielskich.

Jak przyznano w Berlinie - marsz. GOERING w dn. 13 stycznia 1944 r. wprowadził do walki ostatnie wielkie rezerwy Luftwaffe, rzucając zapasowych pilotów i zapasowe samoloty myśliwskie przeciwko bombowcom aljanckim.

Wskutek powyższego Niemcom pozostają tylko szczupłe odwoły Luftwaffe.

("LA PRENSA" z dn. 26.II.1944 - specj.koresp. Ralph Heinzen granica portugalska w Villar Formoso).

V. SKUTKI BOMBARDOWANIA

Najbardziej zostały zbombardowane centrum i zachodnia część ^{Berlina} miasta. Trzy budynki Poselstwa szwedzkiego przy ul. Rauchstrasse uległy zniszczeniu, oraz Hotel "Bristol" na Unter den Linden. Wszystkie prawie domy w strefie, przylegającej do lotniska w Tempelhof, zostały zburzone, jednakże uszkodzenia lotniska zostały szybko usunięte, tak że już nazajutrz komunikacja lotnicza została wznowiona.

("NOTICIAS GRAFICAS" z dn. 17.II.1944 - spec.koresp. Sten Hedman, Sztokholm).

W Berlinie każdy nalot paraliżuje na pewien czas komunikację bywały wypadki, gdy po nalocie alianckim Berlin był przez cały tydzień odcięty od zachodu Niemiec.

("LA PRENSA" z dn. 26.II.1944 - Ralph Heinzen, Villar Formoso)

Lipsk jest piątym najważniejszym ośrodkiem przemysłowym Niemiec; mieszczą się tam fabryki samolotów "Junkers" i in. zakłady przemysłu wojennego, fabryki tkanin i nafty syntetycznej. Stamtąd wychodzi większość pociągów na front wschodni.

("ARGENTINISCHES TAGEBLATT" z dn. 21.II.1944)

VI. SYTUACJA W NIEMCZECH

1. Ogólna sytuacja i nastroje. Władze niemieckie nie są w stanie opanować problemu ewakuacyjnego i zaopatrzenia. Co raz trudniejszym się też staje transport środków żywności w okolice, gdzie są skoncentrowane wielkie masy ludności z ewakuowanych ośrodków.

Przed rozpoczęciem przez Aliantów wielkich nalotów mogło się wydawać, iż nic nie potrafi wstrząsnąć wewnętrznym frontem w Rzeszy. Obecnie jednak widać, że naloty naruszyły piętę Achillesa w Niemczech, t.j. zagadnienie ognisk domowych i zaopatrzenia w żywność.

Ogólna liczba rodzin niemieckich, rozproszonych na skutek ewakuacji, oblicza się na 8.000.000 członków tych rodzin. Południowe Niemcy oraz Austria są przepełnione ludnością z ewakuowanych miast. Znaczne ilości ewakuowanych wysyła się do krajów okupowanych.

Mimo to dotąd jeszcze nie można mówić o jakimkolwiek bądź popłochu wśród ludności, natomiast powszechnie daje się zauważyć apatię, przyczym ludzie w Niemczech sądzą naogół, że wojna będzie jeszcze trwała długo i że niema widoków na osiągnięcie zwycięstwa.

("CRITICA" z dn. 17.II.1944 - specj.koresp. Edwin Schnake, Sztokholm).

2. Sytuacja żywnościowa. W ciągu ostatnich 15 dni coraz trudniejszym jest uzyskanie w północnych Niemczech mięsa, chleba i ziemniaków; poza tym daje się odczuwać brak margaryny i in. namiastek tłuszczów naturalnych.

Wskutek zniszczenia Berlina władze są zmuszone wydawać dziennie pożywienie na 760.000 osób.

("CRITICA" z dn. 17.II.1944 - E. Schnake, Stockholm).

3. Sytuacja w przemyśle. Jednym z najważniejszych zagadnień w Rzeszy jest utrzymanie odpowiedniego poziomu produkcji wojennej.

Minister zbrojeń, inż. Albert SPEER, oraz przywódca Arbeitsfront'u, dr. Robert LEY, nawożą stale do zwiększenia wydajności pracy.

Z okazji Nowego Roku minister SPEER oświadczył, że "...nikt nie powinien myśleć, iż wypełnił swój obowiązek dzięki przebywaniu przez 9 - 10 czy 12 godzin w fabryce. W tych decydujących miesiącach należy jaknajszybciej wypełniać swe obowiązki. Podtrzymanie maksymalnego poziomu naszej produkcji jest naszym naczelnym obowiązkiem, a naloty nie mogą stanowić dostatecznego powodu do usprawiedliwienia dezercji z pracy."

Minister SPEER jest obecnie najbardziej nienawidzonym przez masy pracujące dygnitarzem w Niemczech.

Dr. LEY w przemówieniach swoich grozi niedwuznacznie przedsiębiorcom i właścicielom fabryk, oświadczając iż "...dopiero naloty nieprzyjacielskie ujawnią, która fabryka jest prowadzona naprawdę w duchu narodowo-socjalistycznym".

W zniszczonych miastach przemysłowych, jak np. w Hamburgu, robotnicy muszą mieszkać i jeść w fabrykach. Celem podtrzymania wydajności pracy władze rozdały ubiegłej zimy pomiędzy robotników 750 milionów pastylek witaminowych, które muszą spożywać również robotnicy cudzoziemscy.

W kołach wojskowych Berlina utrzymuje się przekonanie, iż "...jest rzeczą widoczną, iż nie możemy wygrać tej wojny, gdyż nasi przeciwnicy rozporządzają większymi zasobami. Jeżeli np. tracimy na froncie 10 dział, to przemysł niemiecki jest w stanie dostarczyć na to miejsce tylko jedno działo. Bardzo często praca w fabrykach staje na skutek braku surowców."

("CRITICA" z dn. 19.II.1944 - spec. koresp. E. Schnake, Stockholm.)

VII. WIADOMOŚCI Z FRANCJI

1. Milicja Darnand'a. Milicja rządu w Vichy czyli t.zw. milicja Darnand'a została uzbrojona przez Niemców i posiada niezwykle szeroki zakres kompetencji. W południowej Francji liczy ona 30.000 członków, niezależnie od normalnej policji i żandarmeryj. Składa się ona przeważnie z Francuzów z północy o nastawieniu "faszystowskim".

Grupy partyzantów, kryjące się w górach i w lasach, zmuszone są do uzyskiwania środków żywności drogą rekwizycji, co ułatwia wyłapywanie tych grup przez milicję.

Milicja Darnand'a aresztuje tygodniowo ok. 5.000 ludzi.

("LA PRENSA" z dn. 27.II.1944 - Ralph Heinzen - Lizbona.)

2. Rekrutacja we Francji. Na skutek układu LAVAL-SAUCKEL prowadzony jest obecnie we Francji pobór rocznika 1924, z którego to kontyngentu Francja ma dostarczyć Niemcom w r. bież. 265.000 młodzieży, jako "kontrybucję do walki z bolszewizmem".

Niezależnie od tego kontyngentu oraz od poprzedniej rekrutacji sił roboczych władze niemieckie prowadzą na własną rękę na terenie całej Francji rekrutację ochotników, którzy są wcielani do 638 pułku piechoty niemieckiej.

Oblicza się, iż istotna kontrybucja francuskiej siły roboczej na rzecz Niemiec wynosi 6.000.000 pracowników i żołnierzy, jednakże w dniu 2.II.1944 r. rząd w Vichy zapowiedział, że celem zwiększenia kontyngentu pracowników rekrutacja będzie obejmowała w przyszłości mężczyzn w wieku od 16 do 60 lat i kobiety bezdzietne w wieku 18 - 45 lat.

("LA PRENSA" z dn. 27.II.1944 r. - Ralph Heinzen - Lizbona.)

VIII. SYTUACJA W POLSCE

1. Działalność Gestapo. Zanim HIMMLER zjawił się osobiście w Generalnym Gubernatorstwie, przybył w początkach listopada 1943 r. SS-Obergruppenfuehrer i generał policji WUNNEBERG, ażeby zastosować szereg środków, mających na celu ochronę Niemców.

WUNNEBERG, jako szef Ordnungspolizei w Poznaniu, zwołał konferencję wszystkich zainteresowanych organów, podczas której omawiana była sprawa rekrutacji nowych sił do policji, której szkolenie odbywa się w szkole policyjnej w Gnieźnie.

Jednakże wypadki prześcignęły szybko przewidywania, wobec czego HIMMLER udał się szybko do Krakowa, ażeby omówić z gen. gubernatorem FRANK'iem środki przeciwko ewentualnemu powstaniu ludności polskiej, oraz przywiózł ze sobą nowych funkcjonariuszy.

Podsekretarzem Stanu dla spraw wewn. w Gen. Gubernatorstwie został mianowany gen. SS. KOPPE, który zdobył uznanie zwierzchności dzięki masakrom Polaków i Żydów w Majdanku. Pozatem - z polecenia HIMMLERA - sekretarzem stanu w Min. Spr. Wewn. Rzeszy, dr. STUKKART, mianował gubernatorem okręgu krakowskiego von BURG DORF'a, który przedtem odznaczył się w Protektoracie czeskim. Szefem administracji wewn. został mianowany dr. KRAUSHAAR, znany ze swoich wyczynów w Belgji.

Ponadto została przeprowadzona "czystka" na niższych stanowiskach.

Powodem tego nowego wzmocnienia teroru w Polsce jest fiasko sondażów pokojowych, przeprowadzonych przez FRANKA. Celem zapewnienia sukcesu swojej akcji FRANK poszedł nawet w październiku 1943 r. na zwiększenie racji chleba dla Polaków.

Sondaże niemieckie nie zostały jednak wykorzystane przez ludność polską, która oceniła je jako dowód słabości.

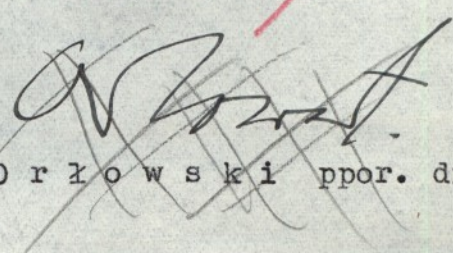
("ARGENTINISCHES TAGEBLATT" z dn. 27.II.1944.)

2. Akcja partyzantów. W ciągu października i listopada 1943 r., kiedy przejeżdżały dziennie przez Polskę setki pociągów, wiozących wojsko i sprzęt wojenny na front wschodni, partyzanci polscy potrafili zniszczyć względnie uszkodzić prawie jedną trzecią tych transportów.

Niszczyli oni pozatym tory kolejowe, dzięki czemu pociągi niemieckie były zmuszone zmniejszyć swoją szybkość do 25 klm. na godzinę albo jeszcze mniej.

W Malborgu mieści się obecnie przeniesiona tam z Hamburga fabryka samolotów "Messerschmidta".

("ARGENTINISCHES TAGEBLATT" z dn. 27.II.1944 r.)


Orłowski ppor. dr.